ZYGMUNT SAPUŁA

ur. 1949; Kłodnica

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, cenzura, kontakty z cenzurą, cenzorzy, praca zawodowa

Kontakty z cenzurą

Różnie to wyglądało, niejednokrotnie się dostawało i naganę. Były takie okresy, że wymagali, żeby nawet na nekrologu, klepsydrze była pieczątka Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. To na rogu Okopowej i Hempla się mieściło, chodziłem. Różnie to tam załatwiali sprawy.

Trudno było z nimi nawiązać taki kontakt bliższy, bardzo służbowo podchodzili do sprawy. Przychodzili, kontrolowali regały też, co było wydrukowane, książkę zamówień, regały zecerskie, powiedzmy, czy tam czegoś się nie składa takiego, no, szczególnie jak była jakaś okładka, powiedzmy, [niewłaściwa] według nich, to niektóre rzeczy wymagały cenzury, a nam się wydawało, że to jest błahostka i niepotrzebna jest cenzura. I tu były rozbieżności, on napisał, co chciał napisać w zasadzie, i później albo naganę tam się dostawało, albo coś innego.

Cenzura, powiedzmy, miała swoją politykę, była najmądrzejsza, niekiedy ja nie rozumiałem, dlaczego taki pogląd mają, a nie inny. Będąc kierownikiem, też dostawałem nagany, jeżeli chodzi o cenzurę. [Raz] przyniósł klient wywieszkę do wydrukowania, żeby powiesić nad kontaktem: „Oszczędzając energię elektryczną, przyczyniasz się do zmniejszenia kryzysu gospodarczego i ekonomicznego”. I to zostało uznane za wywrotową treść! I trzeba było z tego się tłumaczyć, bo jak mógł być w tamtych latach kryzys? No, takie były czasy. Różne rzeczy się zdarzały, nagana była, jakoś się tam szło dalej.

Data i miejsce nagrania	2015-07-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"